

Bajki i baśnie jako kraina magicznych spotkań z wartościami

Wstęp

Śmiem twierdzić, iż ten, który pierwszy wymyślił bajkę jest praojcem filozofów. Różnica między bajką czy baśnią a filozofią polega na tym, że ta druga ma bardziej skomplikowany język i porusza bardziej skomplikowane problemy. Często mają jednak wspólny cel, jakim jest wyjaśnienie sensu życia i śmierci. Wydaje mi się, że filozofia powstała jednak nieco później, na bazie wartości utworzonych przez bajki i baśnie. Jak bowiem możliwe byłoby pisanie o Pięknie przez Platona, jeśli nie miałyby tej idei w swoim umyśle? Mama musiała mu czytywać przed snem opowieści o Pięknych Królewnach, i tak dorosły Aristokles postanowił popisać co nieco na temat idei. Nie sadzę, aby koncepcja świata bytów idealnych była efektem nagłej iluminacji podczas przechadzek po Atenach. Świat ten musiał tkwić mocno w duszy Platona, który jako jeden z pierwszych miał odwagę sobie to uświadomić. Co prawda twierdził, iż idee istnieją realnie, my jednak dziś wiemy, zbadawszy całą kulę ziemską że nie istnieje żadna miejscowość gdzie mogłyby zamieszkiwać. Stad też prosty wniosek, że potencjalnie mieszkają w naszych umysłach, czy jak kto woli, w duszach. Nie wszyscy jednak muszą mieć takie samo zdanie jak ja, sam H. Elzenberg pewnego wrześnieowego dnia 1923 roku zadał sobie pytanie: „Czy we mnie osobiście przynajmniej nie tkwi gdzieś ta pocieszająca wiara, że poza wartościowymi rzeczami jest jeszcze wartość sama w sobie, taka platońska, i że ta jest ponadczasowa?”¹...

Osobiście sadzę, że wartości mamy w sobie tylko potencjalnie, w trakcie egzystowania powinniśmy je poznać i doświadczyć. Załączki wartości istnieją w ludzkim umyśle, a więc są przekazywane w genach. Jednak nasz umysł musi je w pełni utworzyć za życia. Albo dojdzie do wykształcenia przewagi wartości dobrych albo złych, co oczywiście wpływa na nasze zachowanie.

Przyjmuję hipotezę mówiąca o tym, iż tylko w bajkach baśniach wartości występują w czystej postaci. Ponadto, tylko bajki i baśnie uczą nas wartości, a nie życie. W szarym świecie rzeczywistym wartości rzadko występują w idealnej postaci, biel i czerń muszą jednak zostać wyryte w dziecięcym sercu i umyśle. To bajki i baśnie posiadają moc przekazywania wartości jako bytów idealnych. Bez ukrytego przekazu w bajkach i baśniach moralność człowieka jest stracona. Ukształtowanie pojęcia dobra i zła sprawi, że w późniejszym życiu dziecko będzie potrafiło intuicyjnie rozpoznawać w świecie namiastkę absolutnych wartości.

Człowiek stworzył bajki i baśnie właśnie po to, by przekazywać wartości, to jest ich cel nadrzędny. Zawsze bowiem istnieje w nich opozycja: smerfy a Gargamel, niewinna Śpiąca Królewna a okrutna Królowa itp. Idee te mają prawo istnieć tylko w umyśle człowieka, jednakże dziecko, w związku z tym że nie posiada jeszcze wykształconego myślenia abstrakcyjnego, nie potrafi posiadać ich w taki sposób w jaki jawią się człowiekowi dorosłemu. Tylko poprzez obraz i jego symbolikę może je zasymilować. Dzięki takiemu stanowi rzeczy dziecko przyswaja je z łatwością na drodze intuicji. Tak więc poprzez bajki i baśnie wartości wbudowują się w dziecku. Dzięki temu dorosły człowiek może stanąć po stronie dobra lub zła, stając się świadomym swych wartości. Bajki i baśnie dają nam szansę na bycie dobrym człowiekiem. To czy skorzystamy z nich zależy od naszego wyboru, środowiska i różnych innych okoliczności. Prawdopodobnie przestępcom nie czytano bajek, a więc nie mieli okazji poznać wartości pozytywnych albo też przekazywano wartości negatywne np. chciwość. Mogło to mieć miejsce poprzez utożsamienie się z czarnym charakterem.

¹ H. Elzenberg: *Kłopot z istnieniem*, Kraków 1963r., s. 149.

Tak więc bajki i baśnie zostały stworzone nie dla zabicia czasu, ale po to, żeby przekazać potomkom to, czego nie potrafimy przekazać swym ułomnym życiem. „Każda rzeczywistość jest odpowiedzią na pytanie jakiejś rzeczywistości”² – jak stwierdził Kubicki. Czasem zapominamy jak cenny świat kryje się w bajkach i baśniach. Pewna chińska opowieść mówi o pierwszym bazarzu i o tym, jak powstała bajka. Jej bohater napotkał podczas swej podróży księcia, który poprosił go by opowiedział mu swe bajki. Dalsza historia była następująca : „Bazarz potracił placami struny i zaczął opowiadać. Księżę słuchając śmiał się, to znów smucił. Pomyślał, że wszystkie długie traktaty jego nadwornych uczonych nie są warte jednej krótkiej bajki biednego ślepeca, tyle było w każdej z nich mądrości i znajomości życia.”³

Kilka słów o wartościach w myśli H. Elzenberga

Aby mówić o bajkach jako świecie wartości należy przybliżyć wpierw samo pojęcie wartości. Henryk Elzenberg, tworzący w ubiegłym stuleciu polski filozof, był znawcą w dziedzinie aksjologii. W ramach filozofii wartości wyróżnił aksjologię formalną i merytoryczną. Pierwsza z nich odpowiada na pytania czym jest wartość, jak ją poznajemy i jakie stosunki między wartością a świadomością ludzką. Druga odpowiada na pytanie jakie przedmioty bądź klasy przedmiotów są wartościowe oraz w jakim stopniu przysługuje im wartościowość. Aksjologia formalna jest krytyczna, merytoryczna posiada zaś cechy twórczości. Jak wyjaśnia Elzenberg, „aksjologia merytoryczna to twierdzenia o wartości; formalna: twierdzenia o tamtych twierdzeniach”⁴. Obie dzielą się na poszczególne dyscypliny, i tak na formalną filozofię wartości składają się analiza wartości, epistemologia wartości i antropologia wartości, zaś na merytoryczną estetyka i etyka.

Elzenberg twierdził iż tylko wartości absolutne nadają naszemu życiu sens. Nazywał je wartościami perfekcyjnymi, przeciwstawiając im wartości utylitarystyczne. Wartości bezwzględne budzą szacunek, są obiektywne i prawdziwe, to wartości w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Dlaczego? Ponieważ tylko one budzą nas do powinności. Utylitarne zaś są względne, ponieważ są wartościami dla kogoś lub dla czegoś. Związane są z pożądaniem, z potrzebą, z przyjemnością lub ze zwiększeniem istnienia. W obrębie wartości perfekcyjnych Elzenberg wprowadził kilka podziałów. Wyróżnił wartości instrumentalne, które są środkami dojścia do urzeczywistnienia wartości perfekcyjnej, wartości symboliczne, pamiątkowe np. pióra Mickiewicza. Wartości perfekcyjne dzielą się także na ujemne i dodatnie. Włodzimierz Tyburski wyjaśnia, iż „wartość dodatnia oraz ujemna stanowią dwie odmiany tej samej charakterystyki, dwa gatunki <<wartości w ogóle>>”⁵. Z wiedzy o wartości dodatniej wynika wiedza o wartości ujemnej, ale nie na odwrót. Czyli dziecko poznając wartości dodatnie poznaje zarazem wartości ujemne. Jeśli zaś napotyka tylko wartości ujemne, to nie ma możliwości poznania tych dodatnich. Tu kryje się wielkie niebezpieczeństwo współczesnych bajek, które czasem zbyt śmiało ukazują wartości ujemne.

Elzenberg uważał, że wartości poznajemy intuicyjnie, dzięki swoistemu doświadczeniu. Dodają do tego - dzięki doświadczeniu bajek i baśni.

Inne rozróżnienie wartości

² R. Kubicki: *Koniec pewnego świata, czyli o baśni*, [w:] *Kulturowe konteksty baśni. W poszukiwaniu straconego królestwa*, red. G. Leszczyński: Poznań 2003r., s.16.

³ H. Adamczewska: *Baśnie i legendy Dalekiego Wschodu*, Wyd. PWN, W-wa 2000r., s.399.

⁴ H. Elzenberg: *Nauka i barbarzyństwo* [w:] *Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii*, Toruń 2005r., s. 235.

⁵ W. Tyburski: *Elzenberg*, Wiedza Powszechna, W-wa 2006r., s. 43.

Na potrzeby pracy wprowadzam rozróżnienie na wartości czyste i terminy codziennego użytku. I tak na przykład słowo „dobro” może oznaczać wartość absolutną, w swej czystej, idealnej postaci jaka istnieje tylko w umyśle człowieka. Natomiast w zdaniu : „Dobre są popołudnia spędzane z Reksiem” lub „Piękna Królowna przybyła do zamku”, „dobry” i „piękna” używane są w języku potocznym nie mającym jednak znaczenia wartości w sensie czystym, chociaż odnoszą się pośrednio do tej idealnej postaci. Tak więc mamy świat umysłu i świat rzeczywisty. W pierwszym występują wartości czyste, w drugim terminy codziennego użytku. Dzięki samoświadomości umysł ma możliwość wprowadzenia tego rozróżnienia, przez co istnieje szansa zbliżenia terminów codziennego użytku do wartości czystych. Taka szansa pojawia się na przykład w filozofii. W życiu codziennym ludzie rzadko mówią o prawdzie absolutnej, wartości czyste zawarte są jednak w symbolach. Pisarz może nie zdawać sobie z tego sprawy, ale nieświadomie korzysta z symboliki, jaką przekazała mu nieświadomość zbiorowa.

Podział bajek

Narzędziem aksjologii jest bajka. Każda bajka przekazuje wartości, ale bajka bajce nierówna. Z tego względu bajki dzieli się na wartościowe i bezwartościowe. Te pierwsze z kolei dzieli się na bardziej i mniej wartościowe, na zasadzie pewnego kontinuum, a nie jednoznacznej klasyfikacji. Bajki bardziej wartościowe uczą wartości czystych pozytywnych tj. dobro, piękno, wierność, szczęście. Mniej wartościowe również przekazują wartości, ale te mniej fundamentalne np. przyjemność. Wielu filozofów rozstrzygało które mają większe znaczenie dla życia. Istnieje więc pewna hierarchia wartości, co do której pojawiało się dość sporo różnych zdań w historii filozofii. Bajki bezwartościowe przekazują wartości negatywne lub też nie mają żadnych wartości pozytywnych. Wywyższają urodę, sukces, pieniądź a nawet aspekt seksualny. Sprawa jednak jest bardziej skomplikowana, ponieważ bajki te nie do końca są bezwartościowe. Mogą mieć swą wartość, jednakże tylko wtedy gdy są przekazywane dojrzałszemu odbiorcy. I tak na przykład najpierw powinna wytworzyć się idea przyjaźni, potem dopiero sukcesu, inaczej osoba będzie dążyć do sukcesu za wszelką cenę.

Perspektywa dziecka

Można się w bajkach doszukiwać wielu skomplikowanych kwestii filozoficznych, ale mając na myśli perspektywę dziecka należy pamiętać, że ono nie zobaczy w nich niczego więcej poza światem wartości, najczęściej i tak robi to nieświadomie.

Kiedy patrzymy na dzieci my – rodzice, przyjaciele, znajomi, dziadkowie – chcemy ułatwić im życie. Pragniemy i wierzymy że jako dorośli będą ludźmi dobrymi, serdecznymi, pięknymi, inteligentnymi, wrażliwymi a zarazem silnymi. Nie istnieje jedna recepta na to, by zrealizować ów marzenie, ale jest pewna quasi- recepta na szansę bycia takimi ludźmi. Tą quasi-receptą są bajki i baśnie które stają się dla dziecka światem czystych wartości. Pozostając w terminologii Elzenberga można stwierdzić, iż bajki i baśnie dążą do wykształcenia *homo ethicus*, czyli człowieka obdarzonego wolą etyczną, który potrafi wyrzec się zła i wcielać w swe życie dobro. Jak pisze Włodzimierz Tryburski, „*homo ethicus* to człowiek, któremu własna moralność jakoś szczególnie leży na sercu i który do niej dąży świadomie, oczywiście właśnie dlatego, że się całkiem w porządku nie czuje”⁶. Aby było możliwe, należy podkreślić oczywisty fakt, że dzieci nie myślą tak jak dorośli. Racjonalne argumenty popierające tezę że potwora, którego Scooby Doo spotkał w poprzednim odcinku, nie ma w szafie, nie docierają do nich. Dlaczego? Ponieważ dzieci nie

⁶ W. Tryburski: *Głos do biografii twórczej Henryka Elzenberga* [w:] *Henryk Elzenberg (1887-1967). Dziedzictwo idei*, red. W. Tryburski, Toruń 1999r., s. 32.

myślą racjonalnie, nie korzystają z praw logiki i fizyki tak jak my, dorośli. Maluch obawia się kąpieli nie dlatego że boi się utonąć, ale dlatego że nie chce aby odpływająca woda porwała go ze sobą. „Po wypłynięciu korka słychać tak okropne gulgoczące dźwięki, że każdy wie, iż pod wanną siedzi potwór, który czyha, by kogoś wessać, połknąć na kolację”⁷ – tłumaczy Doris Brett. Ponadto autorka zauważa, że dorośli często myślą o bajkach jako o rozrywce, ale przecież dla dziecka do sposób uczenia się poprzez naśladowanie czy identyfikację. Motywy pojawiające się w baśniach i bajkach to motywy pojawiające się w życiu. Kopciuszek opowiada o rywalizacji rodzeństwa, Jaś i Małgosia o lęku dzieci przez zabłądzeniem i opuszczeniem ich przez opiekunów.

Bajki i baśnie zamieniają chaos dziecka w kosmos. Dziecko poznaje wartości intuicyjnie, dane mu są przez symbole. Nie tylko poznajemy dzięki nim wartości, ale także ich doświadczamy. To one mówią dziecku jak żyć. Warto zaznaczyć, że dla dzieci świat bajek i baśni istnieje w rzeczywistości. W książce *Człowiek, religia, kultura* Freud, wspominając swojego syna, pisze : „ Kiedy opowiadano dzieciom bajkę, której słuchały z zapartym tchem, on występował i pytał: Czy to prawdziwa historia? Kiedy mówiono mu, że nie, odwracał się z wyraźną pogardą”⁸. Takie właśnie są dzieci, ale dzięki takiemu myśleniu wartości mocno zakotwiczą się w umysłach i sercach.

Dzieciom potrzebna jest wiara w świat. Często jednak nie mają okazji do zobaczenia pozytywnych jego stron. Bajki i baśnie uczą jednak, że życie bywa czasem niesprawiedliwe, ale jeśli będziemy mieć odwagę by walczyć, to zwyciężymy. Dają nam więc najcenniejszą cechę by przetrwać nie tylko w dzieciństwie, ale także w życiu dorosłym. Dają nam wiarę w sprawiedliwość.

Perspektywa artysty

Umysł twórcy artysty skupia się przede wszystkim na wartościach jakie chce przekazać. W celu jak najbliższego poznania ich przez dziecko unika trudnej terminologii aksjologicznej a posługuje się symbolami. Owszem, używa terminów tj. dobro, piękno itp., ale w znaczeniu codziennym. W czystym znaczeniu wartości ukrywają się za prostymi opowieściami, a dziecko nieświadomie je chłonie.

Perspektywa dorosłego człowieka

Doris Brett w swej książce pt. *Bajki, które leczą* twierdzi, że nie tylko dzieci stają się dzięki nim lepszymi ludźmi, ale także dorośli czytając je dzieciom. Uważa iż bohaterowie bajek „przekazują coś nie tylko naszemu słuchającemu dziecku, ale także dziecku mieszkającemu w każdym z nas.”⁹ Dzięki nim tolerujemy swoje niedociągnięcia i odkrywamy mocne strony, odkrywamy świat czystych wartości i samego siebie. Dorośli przecież potrzebują wartości. Mimo iż poznaliśmy wartości w dzieciństwie i nawet utworzyliśmy ich hierarchię, to podczas konfrontacji ze światem możemy tą wiedzę zatracić. Pomocy możemy szukać w bajkach i baśniach. Prawdziwa hierarchia wartości wymaga świadomości, ludzie czasem szukają jej więc przez całe życie. Jeśli jej nie znajdą, uznają że jest ono absurdem. Film *Pora umierać* doskonale ukazuje dostrzeżenie tego kto i co jest wartościowe tuż przed samą śmiercią. Nie ważne, że było to kwestią przypadku. Ważne, że się stało.

⁷ D. Brett: *Bajki, które leczą*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004r., s. 25.

⁸ Z. Freud: *Człowiek, religia, kultura*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa, 1967r., s.172.

⁹ D. Brett: *Bajki, które leczą*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004r., s. 23.

Podsumowanie

Bez wartości nasze życie nie miałoby sensu. Nieważne, czy mowa o tych dodatnich czy ujemnych. To one sprawiają, że chociaż świat jest szary, my widzimy go w kolorach miłości, dobra, piękna, brzydoty czy nienawiści. Bajki i baśnie otwierają przed nami wspaniały świat wartości, a ich moc tkwi w sposobie ich przekazu. Nie obfitują w puste słowa, ale w czyny, które chociaż były dawno, dawno temu, nadal niosą ze sobą idee tak pilnie potrzebne w naszej codzienności. Spróbujmy na koniec przenieść się w świat absolutnych wartości, uchwycić je i zabrać część dla siebie...

Bibliografia:

- H. Elzenberg: *Kłopot z istnieniem*, Kraków 1963r.
- H. Elzenberg: *Nauka i barbarzyństwo* [w:] *Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii*, Toruń 2005r.
- R. Kubicki : *Koniec pewnego świata, czyli o baśni*, [w:] *Kulturowe konteksty baśni. W poszukiwaniu straconego królestwa*, red. G. Leszczyński: Poznań 2003r.
- H. Adamczewska: *Baśnie i legendy Dalekiego Wschodu*, Wyd. PWN, W-wa 2000r.
- W. Tryburski: *Elzenberg*, Wiedza Powszechna, W-wa 2006r.
- W. Tryburski: *Głos do biografii twórczej Henryka Elzenberga* [w:] *Henryk Elzenberg (1887-1967). Dziedzictwo idei*, red. W. Tryburski, Toruń 1999r.
- D. Brett: *Bajki, które leczą*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 25.
Z. Freud: *Człowiek, religia, kultura*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa, 1967r.